

Schemat Ponziego

7 września 2014

Tuż po pierwszej wojnie światowej działał klasyk gatunku w dziedzinie piramid finansowych. Kim był? W jaki sposób oszukał ludzi którzy powierzyli mu swoje oszczędności? Dlaczego świetnie zapowiadający się interes nie wypalił?

KIM BYŁ CHARLES PONZI?

Charles Ponzi był Amerykaninem włoskiego pochodzenia. Do Ameryki przybył w 1903 r., gdzie rozpoczął pracę jako kelner, a później po przeprowadzce do Montrealu zaczął współpracę z Banco Zarossi. Bank oferował bardzo wysokie, jak na ówczesne czasy, oprocentowanie lokat. Ponzi z czasem awansował na stanowisko dyrektora, jednak jego kariera na tym stanowisku nie trwała długo. Bank był bowiem instytucją założoną w celu wyłudzenia pieniędzy, a Zarossi uciekł ze zdefraudowanymi pieniędzmi do Meksyku. Na koniec swoich związków z Banco Zarossi Ponzi podjął próbę oszustwa na rzecz jednego z klientów i na trzy lata trafił do więzienia koło Montrealu. Kolejną karę więzienia – za uczestnictwo w procederze przemytu imigrantów – dwa lata pozbawienia wolności spędził w więzieniu w Atlancie. Następnie wrócił do Bostonu.

POCZTA NATCHNIENIEM OSZUSTA

W Bostonie Ponzi pracował jako tłumacz. Pomysł na największy przekręt finansowy początków XX wieku przyszedł mu do głowy wraz z przesyłką, którą dostał od znajomych z Hiszpanii, zawierającą tzw. Międzynarodowy Kupon na Odpowiedź (IRC – International Reply Coupon).

Na skutek zawirowań po I wojnie światowej ceny stosowane przez poszczególne kraje były bardzo zróżnicowane. Kto wówczas słał list za morze i czekał na odpowiedź, mógł wysłać w kopercie uniwersalny substytut znaczka – międzynarodowy talon na odpowiedź. IRC podlegał wymianie na znaczki pocztowe o

wartości opłaty za list zwykły zagraniczny, wysyłany w dowolne miejsce na świecie.

Chodziło o to, żeby nie nadwyrężyć adresata kosztami ewentualnej korespondencji zwrotnej. Taki np. Portugalczyk nie miał u siebie na lizbońskiej poczcie znaczków amerykańskich, ale talon IRC – owszem. Jeśli go kupił i wysłał z listem do Stanów, tam można go było zamienić na znaczki o nominałach należnych w ruchu pocztowym między USA a Portugalią. Ponzi zauważył, że wymieniając w Ameryce IRC na znaczki pocztowe znacznie zaoszczędził, czy wręcz zarobił. Wpadł więc na pomysł masowego skupywania europejskich IRC i wymieniania ich w USA na znaczki, które sprzedawał później z zyskiem. Zysk netto wynosił około 40%.

SECURITIES EXCHANGE COMPANY

Problemem Ponziego był brak gotówki odpowiednio dużej, żeby transakcje na talonach IRC dawały odpowiednio duży zysk. Szybko udało mu się namówić znajomych, by powierzyli mu swoje oszczędności, za które miał zamiar za granicą kupić kupony i wymienić je z zyskiem na amerykańskie znaczki. Gdy zarobił pieniądze dla pierwszych klientów, szybko pojawili się następni. Ponzi założył wówczas firmę – Securities Exchange Company – by zalegalizować działalność. Informacje o niezwykłych zyskach oferowanych przez Ponziego rozeszły się pocztą pantoflową. Pojawiali się nawet ludzie, którzy zastawiali cały swój majątek, by zainwestować w firmę Ponziego. W ciągu niespełna sześciu miesięcy ponad czterdzieści tysięcy ludzi zainwestowało w system Ponziego łącznie około 15 milionów dolarów (kwota ta w przeliczeniu na dzisiejszą wartość nabywczą dolara wynosiłaby dziesięciokrotnie więcej), a sam Ponzi stał się bajecznie zamożnym człowiekiem.

Interes kwitł, mało kto chciał wypłacać pieniądze, kuszony jeszcze większymi zyskami przy przetrzymaniu lokaty dłużej. Ponzi nie miał więc czasu zajmować się talonami IRC.

Przyjmował gotówkę, która służyła przede wszystkim spłacie wcześniejszych inwestorów. Zbudował prostą strukturę finansową w której zyski pierwszej fali inwestorów wypłacano ze świeżych pieniędzy wkładanych do systemu przez drugą falę. Druga fala otrzymywała zwrot kapitału i wielki zysk od trzeciej fali, która z powodu rosnącej famy przedsięwzięcia, była jeszcze większa od drugiej. I tak dalej, aż „architekt” przestał panować nad swą konstrukcją. Z czasem biznes rozkręcił się na tyle, że Ponzi zatrudnił wielu agentów poszukujących inwestorów i wynagradzał ich w systemie prowizyjnym. Piramida rosła. Amerykę stopniowo ogarnęła gorączka inwestycyjna i SEC zdobywało coraz więcej uczestników systemu, przy czym inwestycja nie bilansowała się.

MEDIA, KRYZYS I ... PĄCZKI...

Pierwszymi, którzy zauważyli niedoskonałości schematu Ponziego, byli dziennikarze gazety Boston Post, która w lipcu 1920 r. zamieściła na swych łamach alarmujący artykuł, analizujący interes Ponziego. Jeden z dziennikarzy doliczył się, że gdyby klienci chcieli zrealizować zyski, Ponzi musiałby im wypłacić w sumie równowartość 160 milionów kuponów. Tymczasem dokumenty firmy wykazywały, że SEC obraca zaledwie 27 tysiącami IRC.

Ujawniona przez media informacja o rzeczywistej liczbie kuponów spowodowała pierwszy kryzys w działalności Ponziego. Przerażeni klienci zażądali masowo swych pieniędzy. Ponzi zachował jednak zimną krew i rozpoczął wypłaty. Natychmiast uspokoiło to nastroje, Ponzi zaś miał to szczęście, że starczyło mu na to pieniędzy.

Gdy za sprawą oficjalnego komunikatu amerykańskiej poczty, że z kuponami nie dzieje się nic niezwykłego, panika ogarnęła inwestorów po raz drugi, Ponzi również zdołał ich uspokoić – jak głosi legenda zaprosił inwestorów na kawę i pączki – po czym spokojnie wypłacił im pieniądze. Uśpił czujność inwestorów. Noga powinęła się mu dopiero za trzecim razem, gdy

zatrudniony przez niego na stanowisku agenta PR – William McMasters opublikował w „The Boston Post” artykuł demaskujący rzeczywistą sytuację finansową SEC. Jak się okazało, firma nie posiadała deklarowanych przez Ponziego 7 milionów dolarów depozytów. By ratować się i tym razem, zaciągnął ogromne kredyty. To zaś szybko zwróciło uwagę instytucji sprawiedliwości. Wybuchł skandal, a inwestorzy rzucili się by wypłacać pieniądze. Ale SEC był niewypłacalny. Firma ogłosiła bankructwo.

WIĘZIENIE, BIZNES, WIĘZIENIE...

Ocenia się, że Ponzi naciągnął spragnionych zysku klientów na 15 mln ówczesnych dolarów. Ponzi został aresztowany i stanął przed sądem. Dostał wyrok pięć lat kary pozbawienia wolności i trafił do więzienia federalnego na Florydzie. Wyszedł po 3,5 roku po wpłaceniu kaucji.

Po opuszczeniu więzienia zamieszkał w Springfield na Florydzie, gdzie uruchomił nowy system finansowy „Charpon Land Syndicate”, którego część firmy („Charpon”) pochodziła od zbitki powstałej z jego imienia i nazwiska. Ponzi oferował uczestnikom zysk 200% w ciągu 60 dni. Po kolejnym wyroku podjął próbę ucieczki do Włoch, lecz został zatrzymany w Nowym Orleanie na pokładzie statku handlowego, który miał wyruszyć w rejs do Europy. Z więzienia w Massachusetts wyszedł w 1934 roku (w wieku 52 lat).

W 1937 roku, Ponzi wyjechał do Brazylii, gdzie podjął pracę jako agent włoskich linii lotniczych Ala Littoria. Po wojnie linie ogłosiły upadłość i Ponzi stracił pracę. Zmarł w szpitalu w Rio de Janeiro 18 stycznia 1949 roku.

Choć Ponzi przez większość swojego życia w USA oszukiwał ludzi, na uwagę zasługuje fakt, iż jako pierwszy na naprawdę masową skalę wdrożył schemat finansowej piramidy. Do dziś w USA, zamiast używać pojęcia piramidy finansowej, mówi się raczej o schemacie Ponziego.

Autor: Mamona

Źródło: [Afery Finansowe](#)

Nadesłano do „Wolnych Mediów”